

**Prenumerata w Łodzi:**

Rocznie . . . . .	Rb. 6 kop. —
Półrocznie . . . . .	" 3 " —
Kwartalnie . . . . .	" 1 " 50
Tygodniowo . . . . .	" — " 15

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie . . . . .	Rb. 7 kop. 40
Półrocznie . . . . .	" 3 " 70

**Kalendarzyk.**

Piątek: Pawła I-go Pastelnika  
Sobota: Marcelego P.  
Niedziela: Imienia Jezus.  
Poniedziałek: Kat. św. Piotra.

# GAZETA WIECZORNA

## Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

**Cena ogłoszeń:** „Nadesłane“ na 1-jej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 12 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Z zawieszonym wydawnictwem „Rozwój“ weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy „Rozwoju“ wzamian za to pismo otrzymają rano dziennik „Prąd“, popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną“. Redakcja i administracja tych gazet mieści się przy ul. **Spacerowej 41.**

### Kiedy miną skutki wojny?

(Dokończenie).

Od wpływu wojny na liczebność ludzką przejdźmy do wpływu jej na moralność.

W pierwszym artykule mówiliśmy o zmniejszeniu opilstwa, jak objawie korzystnym. Podnoszono wielokrotnie i z naciskiem powiększenie się ofiarności publicznej. Rzeczywiście w początkach wojny ofiarność ta uderzyła swoim ogromem. Od najbogatszych do najuboższych składali wszyscy swoje grosze, swoje zapasy na rzecz wojowników i ofiar wojny.

Ale wojna trwa już blisko 6 miesięcy. Wyczerpują się fundusze ofiarodawców, rodzi się troska o byt własny, zapal początkowy przygasa... Pytanie, czy jakaś liczba ludzi, tak wrażliwych dawniej na niedolę bliźniego, nie stała się dziś nieczułą, zostawiamy Czytelnikowi do rozstrzygnięcia.

Stajemy się dziś oszczędniejsi w wydatkach na własne potrzeby. Chwalebne to wielce. Tylko czy nie jest to cnota z musu? Czy będziemy się również skrupulatnie obliczali z groszem, gdy o ten grosz będzie łatwiej i gdy będzie można kupić za cenę dostępną to wszystko, co dziś kosztuje bardzo drogo, albo nawet zgoła nie jest do nabycia? Innymi słowy, czy oszczędność stanie się naszym nałogiem cennym, czy też minie, gdy przymusu do niej zbraknie?

Tego pytania również nie śmiemy rozstrzygać... Niech sobie na nie każdy Czytelnik sam odpowie.

A zbrodnicość? „Nędza jest złym doradcą“ — mówi znane przysłowie.

To też mnożą się dziś szajki złodziei, rabusiów, szajki lichwiarzy i spekulantów, sztucznie podbijających ceny, a w tych spodlonych gromadach znajdzie się niejeden, który przed wojną miał zupełne prawo do powszechnego szacunku, jako człowiek uczciwy.

Wojna jest wynikiem niezaspokojonych dążeń i pragnień społeczeństwa. Nawet zupełne zwycięstwo nie zaspokoi podnieconych apetytów, a cóż dopiero sprawi kleska ostateczna? Zostanie po niej gruby osad goryczy, żalów, zawodów i dziesiątki lat nie wytrawia tego osadu. Czerdziesiąci kilka lat minęło od czasu, gdy Francja była zmuszona błagać zwyciężskich Niemców o pokój, za który drogą zapłaciła. Lecz pamięć o tem trwa i powiększa zaciełość wojenną.

Zdarza się, że dawni przeciwnicy stają się później sprzymierzeńcami. Przykłady tego nastęca nam i wojna dzisiejsza (Rosya i Japonia, Austria i Turcja). Lecz to sprawa interesu chwilowego, a nie zmiany uczuć z gorszych na lepsze.

Więc gdy chodzi o moralność wszechludzką, byłoby ryzykownem twierdzić, iż rzezie wojenne wpływają na nią korzystnie. Tymczasem długotrwałe współzycie pokojowe, kierowane wielkim taktem i wielkiem umiarkowaniem, zdolne jest cuda nieledwie zdziałać, uśmierzając niechęci wzajemne, lekceważenie wzgardliwe, nienawiść, chęć odwetu — słowem — wpłynąć korzystnie na podniesienie moralności powszechnej.

Słów kilka należy się szkodom materialnym.

Każdy dzień wojny naraża na ogromne wydatki.

Ponoszą je strony wojujące, ale wiemy, że i państwa neutralne nie są od nich wolne: muszą powiększyć siły wojenne dla obrony swej neutralności, handel i przemysł ich ponosi straty; wszystkie niemal państwa zaciągają pożyczki oprocentowane wyżej niż w czasach rozwoju spokojnego i przez wiele lat spłacać je będą — o ile nie zbankrutują.

Brak nam pod ręką materiałów, ażeby naznaczyć termin ustania tych następstw wojny, ale niewątpliwie do blizkich on nie należy.

A straty ludzi prywatnych oraz instytucyj publicznych?

Las, dobrze zagospodarowany, odradza się w lat czterdzięci.

Ileż lasów zniszczono całkowicie podczas wojny teraźniejszej!

A przecież będzie drzewo potrzebne i bardzo dla odbudowania chat, kamienic i pałaców zburzonych.

Krótszego czasu wynagać będzie doprowadzenie do uprawnego stanu roli zniszczonej przekopami, żywego inwentarza (koni, bydła, nierogacizny, owiec, drobiu), spustoszonych ogrodów i parków.

Jeszcze krótszego odbudowanie traktów i kolei żelaznych.

Ale nigdy nie wrócą się poniszczone arcydzieła sztuki, rzadkie lub jedyne okazy w muzeach i bibliotekach, które bądź to padły ofiarą nieuniknionych bitew, bądź to uległy zatręciu skutkiem lekkomyślności albo instynktów niszczycielskich.

Takie skutki wojny nie miną nigdy.

### Posiew przyszłości.

Obecnie przeżywamy moment dziejowy, będący kolejnym ogniem łańcucha, wiążącego przeszłość z przyszłością.

Wydarzenia chwili bieżącej, które tak bezpośrednio Polskę dotykają, znacząc ogniem pożogi imieniem wojny łany Mazowsza i Galicji, oceanem krwi i pożogi rozlały się na znacznym obszarze Europy, ogarniając 9 państw i wiele ludów i ras.

Po przejściu tego potwornego uraganu wojny pozostaną na pobojuwiskach, zda się, jedynie zgliszczka i ruiny, cmentarzyska pustynne i popioły.

Pesymiści widzą już imię Polski starte z oblicza ziemi, optymiści pragną zbrojnym wysiłkiem narodu odrazu odbudować niezależność polityczną Polski i postawić ją w rzędzie państw Europy zgodnie z tradycją przeszłości.

Powstają orientacje polityczne, przeczące sobie wzajem, a oparte li na wzniosłych pragnieniach i pięknych marzeniach, które nie ostoja się wobec chłodnego powiewu rzeczywistości i po kolei pękają, zostawiając wrażenie bolesnego rozczarowania; tem silniejszego poczucia bezsilności wobec biegu toczących się wypadków.

W powszechnym chaosie i zamieszaniu, zda się, opadają ręce, rwące się do czynu, oczy daremnie szukają nitki przewodniej do wyjścia z labiryntu sprzeczności, wskaźnika i steru dla woli narodu, która ma przelać się w czyn przyszłości.

Aby znaleźć wytyczne do wpływu, jaki wojna obecna ma wyrzucić na przyszłość narodu, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, czem jest wojna, poznać jej przyczyny i skutki zarówno doraźne, jak też i głębsze, wpływające z przeszłości ludzkości, oraz dążące w mroki nieznannej przyszłości.

Dziś wojna jest przeżytkiem atawizmu, jeszcze z czasów, gdy człowiek pierwotny, wzorując się na otaczającej ustawicznej walce o byt potężnych sił przyrody, uznawał prawo miecza, prawo silniejszego, jako prawo najwyższe.

Tem prawem regulowane były wszelkie porachunki zarówno osobiste, jak i zbiorowe całych społeczeństw i narodów.

Lecz moralność, rozwijając się w miarę postępu kultury, ujmuje berło panowania nad życiem ludzkości, ujarzmiając i opanowując siłę barbarzyństwa i samowoli jednostek i narodów.

Wojna przestaje już być czynnikiem ewolucyjnym, ustępując miejsca kongresom pokojowym.

Konferencje haagskie były pierwszymi zwiastunami zwycięstwa kultury ducha ludzkiego nad przeżytkami atawizmu.

Pokoje uniezależnienie narodowe Norwegii, dane jej przez Szwecję, załatwienie sprawy irlandzkiej, są pierwszymi wcieleniami ideału przyszłości.

Sądy rozjemcze międzynarodowe zatem już obecnie zaczynają rozstrzygać spory państw, zarówno jak parlamenty i instytucje prawodawcze rozstrzygają wiekowe waśnie narodów, połączonych pod wspólnym berłem.

Zgodnie z tymi przykładami prowadzenie wojen przez narody zniknie prawdopodobnie w przyszłości z oblicza ziemi, tak jak zniknęły już zbrojne porachunki jednostek, zastąpione procedurą rozstrzygnięcia sporów przez instytucje sprawiedliwości.

Nie siłą oręza zatem naród polski walczyć ma o byt swój, gdyż co od miecza powstało, mieczem zniszczone być może, a podwaliny historyczne narodu polskiego na silniejszej zbudowane są opo.

Polska posiada zaszczytną kartę w historii kultury europejskiej.

Kraje polskie, które od wieków służyły Europie za przedmurze od najazdu barbarzyńców wschodu i powstrzymały hordy Czyngishana i pułki Mahometa wałem kości rycerzy polskich, poległych na polu chwały, zastąpiły na chlubne miano strażnicy kultury Europy.

Pola Polski historycznej, corocznie tratowane przez najazdy barbarzyńców, opóźniły rozkwit dobrobytu narodu polskiego, niszczonego ustawicznie ręką barbarzyńcy, lecz tembardziej przyczyniły się do bujnego rozkwitu dobrobytu i kultury sąsiednich narodów Zachodu.

I Polska, która jeszcze za czasów swej niepodległości nigdy nie podnosiła oręza swego w celach zaborczych nie będzie szukać wynagrodzenia wiekowych krzywd narodu.

Gdy nadejdzie czas i pora, Polska zgłosi swe prawa do istnienia, składając na szalę sądu przyszłości nieprzebrzmiałe jeszcze walory historyczne obok własnego dorobku kultury.

Nie wątpimy, iż krwawa zawierucha dziejowa, niszcząca obecnie ziemię polskie, walczące wrogo przeciwko sobie, jako narzucona z zewnątrz, w kolei historii znaleźć musi pewną rekompensatę sprawiedliwości i zadośćuczynienia po wojnie.

Posiew krwi wyda owoce, a na zgliszcach i ruinach tem bujniejsze zakwitnie życie, im potężniejszym był huragan zniszczenia.

Zgrozą przejmująca niszcząca burza wojenna oczyści również tak duszną atmosferę życia narodowego Polski, atmosferę, zmorą czarną ugniatającą nas w ciągu z górą stulecia.

Baczność!

Nie rozpraszać sił narodu we wzniosłych może, lecz zbędnych gestach, a natomiast siły te skupiajmy wewnątrz, do pracy organicznej nad odbudową i wzmocnieniem naszego kulturalnego i ekonomicznego stanowiska. Potrzeba nam przede wszystkim rozwinięcia całego zasobu sił i energii dla stworzenia przemysłu i handlu krajowego, tych podwalin dobrobytu narodów Zachodu.

Rolnictwo, ta skarbnica bogactwa Polski, wymaga podniesienia.

Szkolnictwo ludowe wymaga ugruntowania i rozwinięcia, dla wychowywania przyszłych pokoleń narodu.

I mowa ojczysta, ta dźwięczna mowa polska, której pomnikiem granitowym jest literatura rodzinna, i sztuki piękne oraz nauki ścisłe, czekają na dalszą chwałę geniusza ducha narodowego polskiego, by nazwiskami polskimi uwiecznić imię Polski w pamięci narodów.

A zatem do pracy u podstaw, a w niedalekiej przyszłości dziejów wybije i dla Polski naleźna jej godzina. E. K.

## KRONIKA.

(h) T. K. O. posilkuje się przeważnie własnymi wydawnictwami: elementarzem Stefani i „Książka do czytania”. Oprócz nauki czytania i pisania dla kilku grup prowadzi się obecnie wykłady systematyczne geografii, arytmetyki, języka polskiego (stopień wyższy) i rysunków.

(h) Odczyty popularne odbywają się od kilku tygodni w każdą niedzielę po południu. Bardzo przystępnie opracowany odczyt dra Rundy „O cholery” ścigał przeszło 300 słuchaczy. Na odczytach dra Kaufmana „Z dziejów człowieka” było przeciętnie po 400 osób. Od robotników, ze względu na obecne warunki, opłaty się nie pobiera.

(h) Cztery wypożyczalnie książek T. K. O. z małymi przerwami czynne były cały czas. Ruch w czytelnictwie zmniejszył się z początku w zwią-

zku z mobilizacją, a potem wskutek braku światła sztucznego w mieszkaniach czytelników. Na ogół jednak popyt na książki (zwłaszcza historyczne) jest znaczny. W połowie stycznia otwartą będzie 5-ta wypożyczalnia książek przy ulicy Podleśnej nr. 1.

(k) Bądźle sól. Jak nam donoszą z Ciechocinka, tamtejsze warzelnie soli wznowiły już swą działalność, produkując znaczne ilości soli. W Ciechocinku zakupiono liczne transporty soli dla Włocławka, Kutna, Łowicza, Łęczycy i Łodzi.

W tych dniach przybywa do naszego miasta pierwszy transport soli, należy zatem oczekiwać przykrego zawodu dla spekulantów, którzy pochowali sól w celu wyzysku.

(k) Dowóz czekolady i cygar. Wielu kupców z zagranicy koleją kaliską przez Ostrowo i Kalisz przywiozło do Łodzi znaczne ilości czekolady i cygar.

(d) Włócej światła. W dniu wczorajszym w mieście zauważyć się dała tendencja do skupiania przez handlarzy świec stearynowych i łojowych.

Można z tego wnioskować, że wkrótce okaże się brak świec w sprzedaży i znaczna zwyżka ceny ich, wskutek zupełnego braku nafty.

(k) Mąka staniała. Z powodu ustawicznego dowozu do miasta mąki pszennej przez spekulantów i wytworzenia nadmiaru jej zapasów, spekulanci obecnie usiłują jej się pozbyć, by zdobyć pieniądze potrzebne do spekulacji innymi artykułami, jako to oliwą, herbatą i t. p.

Dzięki temu wytworzyła się obecnie wolna konkurencja, która obniżyła na rynku cenę mąki pszennej z 19 kop., obowiązujących podług cennika, do 13 kop. za funt wyborowego gatunku.

(k) Aresztowania. W ciągu nocy ostatniej Milicya Obywatelska dokonała licznych aresztowań osób, znajdujących się na ulicy po godz. 9 wieczorem.

Wśród połowu przeważają prostytutki i złodzieje, od których odebrano w ten sposób wiele łupów.

(k) Spekulacja artykułami oświetlenia. W mieście naszym spekulacja podnosi znów bezustannie cenę oliwy do palenia.

O ile nam wiadomo, oczyszczonego oleju rzepakowego, sprzedawanego u nas pod nazwą oliwy do palenia, w ostatnich czasach przywieziono ilość dostateczną, jedynie hurtownicy za wzajemnem porozumieniem śrubują cenę,

## Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 9).

— Korek kryształowy?

— Tak jest.

— A więc to pani?

— Tak, to ja z pomocą Armanda. Wzięłam go panu pierwszy raz po rabunku willi Maryi Teresy, drugi zaś przed paru dniami w ogrodzie Luksemburskim.

— Domyśliłam się tego, ale dlaczego? skoro ten korek...

— Trzeba go było zwrócić, aby się Dauberk nie spostrzegł.

— A zresztą to nie był ten, to nie był jeszcze ten.

— Mówimy wciąż zagadkami, przerwał jej Arsen. Co znaczy ten korek kryształowy? Na czym polega jego tajemnicza moc? Czy nie chcesz mi pani tego powiedzieć?

— Wpierw powiedz mi pan, dlaczego sam szukasz z taką zawziętością kryształowego korka. Jaki chcesz zrobić z niego użytek?

— Najpierw zaciekawia mnie on, jak każda tajemnica, a potem, spodziewam się, że dostawisz go w ręce, łatwiej przyjdzie z pomocą moim towarzyszom.

— Pańskim towarzyszom?

— Tym, którzy są uwięzieni. Musiała pani przecie o nich słyszeć. Gilbert i Woszery.

— Gilbert! powtórzyła Klarysa, patrząc mu w oczy z nagłym niepokojem. Gilbert!

— Pan go zna?

— Czy go znam? zawołała gwałtownie. Wpierw powiedz mi pan co mu grozi?

— A cóż grozić może uwięzionemu pod zarzutem morderstwa bandycie, rzekł Arsen nie bez ironii. Co najwyżej gilotyna.

— Ależ Gilbert nie jest bandytą, pan wiesz o tem najlepiej.

— To prawda, ale skądże pani możesz o tem wiedzieć? Pan! przecie nie zna jego ani mnie.

— Owszem, znam was obu. Znam cię już od dwóch lat Arsenie Lupin. Od dwóch lat już życie moje splątało się z twojem, mimo, że pan o tem nie wiedział.

Teraz Arsen spojrzał na nią z nagłą nieufnością.

— Kim była?

Do czego zmierzała? Dlaczego odebrała mu dwa razy kryształowy korek, po to jedynie, by zwrócić go Dauberkowi. Czy nie było szaleństwem grać z nią w odkryte karty, zwierzać jej zamiary swe i tajemnice. A jednak nie widział nigdy równie szlachetnej twarzy, równie smutnych, głębokich oczu.

Klarysa tymczasem powzięła nagle jakieś postanowienie. Usunęła delikatnie z kolan swych główek uspiętego dziecka, a ułożywszy je na łóżku Arsena, przeszła na drugi koniec pokoju, usiadła na fotelu i wskazała Arsenowi miejsce naprzeciw siebie.

— Dobrze więc, rzekła. Pomówimy teraz zupełnie szczerze.

### ROZDZIAŁ V.

#### Lista dwudziestu siedmiu.

Dziecko spało spokojnie i słycać było zdaleka równy jego oddech. Klarysa sięgnęła po złoty medalion, który nosiła na szyi a otworzywszy go, pokazała Arsenowi dwie miniatury.

Jedna z nich była portretem starszego mężczyzny, o szlachetnych rysach i oczach, które przypominały uderzająco spojrzenie Klarysy, na drugiej rozpoznał Arsen ze zdziwieniem portret Gilberta, przybranego w mundur marynarki.

— Zatem Gilbert? spytał Lupin z lekkim odcieniem zazdrości.

— Jest moim bratem i starszym bratem Armanda.

— A drugi portret?

— To portret mego ojca, który zginął przed trzema laty. Ojcem moim był Wiktor hrabia de Mergy.

Nastąpiło długie milczenie. Arsen pamiętał dobrze, ile rozgłosu miała w swoim czasie śmierć hrabiego de Mergy, który był posłem i członkiem izby. Odebrał on sobie życie przed trzema laty w gmachu parlamentu, nie zostawiając żadnego listu, żadnego świadka, ani żadnego słowa, wyjaśniającego powody tego rozpaczliwego kroku.

Wreszcie Lupin spytał:

— A czy zna pani przyczyny tego samobójstwa?

— Znam je, odparła Klarysa.

— Może z powodu Gilberta?

— O nie, to co innego.

Arsen Lupin nie potrzebował już zadawać dalszych pytań. Złamała się nagle pieczęć milczenia i tajemnicy. Klarysa de Mergy mówiła zaczęła szybko nieprzerwanie. Opowiadała stare a zawsze nowe dzieje miłości i nienawiści. Była to jak się już w pierw domyślał Arsen, historia zadawniona, splątane pasmo uraz i niechęci, gniojące jarmzo zemsty za czyny dawno już popełnione.

tworząc tym sposobem cichy syndykat. W ciągu dni ostatnich przywieziono również z Częstochowy znaczne zapasy oliwy gallipolskiej.

Sprzedawana w niektórych sklepach oliwa do palenia jest gorszego gatunku, gdyż jest mieszana ze smarami mineralnymi.

Wielu spekulantów handluje po cichu terpentyną rosyjską, zmieszaną z naftą, sprzedając mieszaninę tę od 40 do 55 kop. za funt.

(d) **Tajny wyszynk.** Milicya Obywatelska IV Dzielnicy wykryła w mieszkaniu restauratora Zaklikowskiego przy zbiegu ulic Skwerowej i Składowej tajny wyszynk wódki. Skonfiskowano pełen kosz spirytusu monopolowego.

Z. pociągnięto do odpowiedzialności.

(k) **Z targu.** Na dzisiejszy targ nie przywieziono kartofli; natomiast dostarczono wiele nabiątu.

Masło płacono po 1 rb. 50 kop. za kwartę, śmietany kwarta 1 rb., mendel jaj 1 rb.

Oprócz tego dowieziono jarzyny i drób.

(k) **Wykrycie szajki złodziejskiej.** — Na Bałutach wykryto kilkanaście worków mąki, kaszy i pieprzu, pochodzących z kradzieży w sklepie hurtowym Abrama Straucha, przy ul. Zgierskiej № 28.

Kradzione łupy były przechowywane w mieszkaniu Chila Rozesa przy ul. Wolborskiej № 33 i stąd wywożone do miasta wózkiem ręcznym.

Aresztowano wielu członków szajki, która dokonała w czasach ostatnich licznych kradzieży.

(k) **Rabunki w Mani.** — W lesie miejskim w Mani, wyrostki, którzy kradną drzewo, zaczepiają przechodniów, przechodzących pojedynczo w miejscach ustronnych.

Wczoraj napadnięto 13-letnią dziewczynkę, Zofię Woźniak, odebrano jej obiad, który nosiła bratu, milicyantowi, strzegącemu lasu, przyczem dotkliwie ją pobito.

(k) **Złodzieje na kirkucie.** Milicya Obywatelska dokonała aresztowania na cmentarzu żydowskim w Dołach dwóch młodych chłopaków, którzy nocną porą tam się zakradli celem rabunku drzewa.

Są to Stanisław Jurczyński z ul. Średniej nr. 66 i Andrzej Krysiak z Nowo-Sikawskiej 4. Łobuzy te odgrywały wśród ludności miejscowej z powodzeniem rolę duchów cmentarnych, póty, dopóki odważni milicyanci nie przyłapali duchów.

(k) **Porządki na Bałutach.** — Wobec strasznych nieporządków, jakie panują na ulicach i podwórzach domów na Bałutach i Radogoszczu, Milicya Obywatelska tych okolic na skutek rozporządzenia władz wyższych, wydała obecnie rozporządzenie dotyczące natychmiastowego uprzątnięcia nieczystości i brudów przez właścicieli nieruchomości, oraz rządów domów.

Niestosujący się do powyższego będą surowo karani.

(k) **Sprawy budowlane.** Na ostatnim posiedzeniu komitetu obywatelskiego postanowiono, iż bez zezwolenia wydziału techniczno-budowlanego przy C. K. M. O. nie wolno wykonywać budowy nowych, przeróbek, nowych parawan murowanych, rozbiórek domów uszkodzonych i t. p. Niestosujący się do przepisów budowlanych będą karani.

(i) **Ciężki wypadek.** Wczoraj na Pasażu Mayra, M. Majer lat 74 bez zajęcia mieszkając przy dzieciach poślizgnął się upadł na bruk tak niefortunnie że odniosła pęknięcie kości szyjowej, po nałożeniu opatrunku poszkodowanej na stacyi Pogotowia gdzie przez milicję obywatelską przywiezioną została, poczem odwiezioną została w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

(i) **Ofiara nieostrożności.** Wczoraj na ul. Lipowej nr. 44, kapiszon znaleziony w polu wybuchł i uszkodził prawie oko T. Konowskiego, synowi tkacza lat 5, przez co grozi mu utrata wzroku w tymże oku. Opatrzony na stacyi Pogotowia odesłany został do specjalisty.

(i) **Nedza.** Wczoraj wieczorem na ul. Główniej róg Piotrkowskiej znaleziono leżącą na chodniku D. Naparstek lat 52 bez zajęcia w ogólnym osłabieniu z głodu.

W takim samym położeniu znalazł się na ul. Piotrkowskiej nr. 15, J. Ermiętowski lat 52, robotnik bez zajęcia.

W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia do-  
raznej pomocy udzielili, pozostawiając ich pod opieką milicyi.

## S Z T U K A.

(x) **Koncert.** W dniu 18 stycznia odbędzie się w teatrze „Scala“ zbiorowy koncert na ko-

rzyść znanego w Łodzi kompozytora, p. Ben-  
zmana.

W koncercie tym udział wezmą: słynna śpiewaczka panna Gablerówna, mezo sopran, która wielokrotnie występowała w Filharmonii Warszawskiej, p. Stanisława Romanowska (sopran), p. profesor Tadeusz Mazurkiewicz (fortepian) i profesor G. Teszner (wiolonczela).

Udział w koncercie wybitnych sił artystycznych zgromadzi napewno w Scali licznych melomanów łódzkich, którzy już blisko pół roku pozbawieni byli możliwości słyszenia gry artystycznej.

Bilety są do nabycia w cukierni W-go Gosstomskiego dawniej (W-go Roszkowskiego).

## TELEGRAMY.

### Niemiecki komunikat wojenny. Wschodni teren wojny.

#### W Prusach Wschodnich.

Berlin, 14 stycznia (urzędowo). Na południowo-wschód od Gombina i wschód od Etku (Lötzen) wykonali rosyjanie atak, który został odparty.

Rosyjanie stracili kilkuset jeńców.

#### W Polsce.

Berlin, 14 stycznia (urzędowo). W północnej Polsce położenie nie zmieniło się.

Na zachód od Wisły Niemcy atakują w dalszym ciągu. Na wschodnim brzegu Pilicy nie wydarzyło się nic nowego.

### Zachodni teren wojny.

#### Przy Nieuport.

Berlin, 14 stycz. Przy groblach Nieuport i południowo-wschód od Ypern trwają zaciekle bitwy artyleryjskiej. Szczególniej silny ogień skierowali francuzi na miejscowość kąpielową Wistende, która w krótkim czasie zostanie zburzona. Francuskie łodzie torpedowe znikły z chwilą, kiedy na nich skierowano ogień armatni.

#### Przy Soissons.

Berlin, 14 stycznia (urzędowo). W dalszym ciągu ataku z dnia 12 stycznia na północno-wschód od Soissons atakowali Niemcy ponownie wyżyny przy Vregny i wyparli stamtąd francuzów, goniąc ich przy ulewym deszczu i rozmiękłej gliniastej ziemi aż do podnóża wzgórz. Niemcy wzięli do niewoli 14 oficerów i 1135 żołnierzy francuskich i zdobyli wiele armat, 4 karabiny maszynowe i 1 aparat do wyrzucania granatów.

Przy powyższej walce obecny był cesarz Wilhelm. Łącznie ze zwycięstwami odniesionymi w dniu 12 i 13 stycznia, Niemcy wzięli do niewoli 3150 żołnierzy oraz zdobyli 8 ciężkich dział, 1 kartaczołnicę, 6 karabinów maszynowych i inne materiały wojenne.

#### Przy Chalons.

Berlin, 14 stycznia (urzędowo). Na północno-wschód od Chalons i wschód od Perthes atakowali francuzi znowu dużymi siłami. Zajęli w niektórych miejscach niemieckie okopy, zostali jednak przez kontratak wyparci na swe poprzednie pozycje, ponosząc znaczne straty. Niemcy wzięli do niewoli 160 żołnierzy.

#### W Wogezach i Argonach.

Berlin, 14 stycznia (urzędowo). W Argonach i Wogezach nie wydarzyło się nic ważnego.

### Komunikat sztabu austriackiego

#### W Galicyi.

Wiedeń, 13 stycznia (urzędowo). Ataki, przez które rosyjanie chcą koniecznie posunąć się naprzód w dolnej części Nidy, skierowane są w szczególności na jedną z miejscowości naszej linii obronnej.

Pod osłoną artylerji, walki trwają na całym froncie. Piechota rosyjska próbowała posunąć się naprzód, aby wtargnąć do powyższej miejscowości, została jednak przy znacznych stratach odparta.

#### W Karpatach.

Wiedeń, 13 stycznia (urzędowo) W niektórych miejscowościach Galicyi i w Karpatach panuje przeważnia spokój.

Mgła i śnieg sprzyjały mniejszym operacyom austriackim, które ograniczały się na mniejszych udatnych atakach i potyczkach.

Na południowym terenie panuje również po większej części spokój. Na pograniczu odbywały się jedynie potyczki podjazdów wywiadowczych.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Marszałek Polny von Hoefcr.

### Ustąpienie Berchtolda.

Wiedeń 13 stycznia. Minister spraw zagranicznych, hrabia Berchtold, który prosił już dawno cesarza Franciszka Józefa o dymisyę, ponowił swą prośbę, która została przyjęta.

#### Nowy minisier spraw zagranicznych.

Wiedeń 13 stycznia. Na miejsce ustępującego hr. Berchtolda, mianowany będzie na stanowisko ministra spraw zagranicznych baron Stefan Burian, dotychczasowy węgierski minister najwyższej kwatery.

#### Odnaczenie hr. Berchtolda.

Wiedeń 13 stycznia. Cesarz Franciszek Józef ofiarował hr. Berchtoldowi brylanty do orderu wielkiego krzyża św. Stefana.

Jutrzejsza „Wiener Zeitung“ ogłosiło pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do hr. Berchtolda.

#### Wojna z Turcyą.

Konstantynopol, 13 stycznia. Wojska tureckie, wspomagane przez posiłki perskie, posuwają się ciągle w Azerbejd — Szanie naprzód, aby wyzwolić kraj z niewoli rosyjskiej.

Turcy odnieśli wczoraj wielkie zwycięstwo, zajmując w tym kraju ostatnie punkty obronne Tabryz i Salmas.

Rosyjanie, którzy mieli zamiar bronić się uporem, opuścili wczoraj w nieporządku wymienione punkty obronne. Pewna część meharystów, którzy stanowią część angielskich wojsk w Egipcie, poddała się turkom.

#### Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 14 stycznia. Z otrzymanych wiadomości wynika, że Sampolino, Paterno, Cerchio, Collarmelo, Pessina i wsie San Benedetto i Marsi są po większej części zburzone. Żołnierze, karabinierzy i urzędnicy podjęli pierwsi energiczną akcyę ratunkową.

Sora, 14 stycznia. Dzisiaj o godzinie 1-ej m. 14 w nocy zauważono nowe wstrząśnienie, co wywołało panikę wśród ludności. Prawie dwie trzecie domów zrujnowanych. Około 400 osób zginęło.

#### Skutki trzęsienia ziemi.

Rzym, 13 stycznia. „Giornale d'Italia“ donosi, że wskutek trzęsienia ziemi w Avezzano z 11000 ludzi ocalało 800 osób.

#### Frauskie rozporządzenie.

Paryż, 13 stycznia. — „Temps“ ogłasza rozporządzenie wydane do urzędników, w którym surowo zabroniona została wszelka agitacya za pokojem.

„Niektóre osoby“ brzmi w rozporządzeniu, „jeżdżą po miejscowościach i agitują za pokojem“.

#### Zaprzeczenie.

Rzym, 13 stycznia. Agencya Stefaniego donosi, że rozpowszechniona wiadomość, jakoby wkrótce w niektórych miastach miały być zamknięte szkoły publiczne, które będą użyte na koszary dla nowopowołanych do wojska mężczyzn jest bezpodstawną.

### Futra dla wojsk niemieckich.

Odezwa nawołująca do urządzenia dnia w miastach niemieckich celem zebrania futer dla armii operującej na wschodzie, znalazła ogromne uznanie we wszystkich miastach.

Burmistrz Drezna i Poznań, D-r Beutler i D-r Wilms, i urządzający dzień miast niemieckich D-r Luther oświadczyli wczoraj marszałkowi polnemu Hindenburgowi, że są w możności wręczyć mu zebrane z ofiar 2 miliony marek oraz wiele futer.

Marszałek przyjął z serdecznym podziękowaniem ofiarę i zaznaczył, że wojska jego wykonały nadludzkie czyny i że wskutek tego ofiara, która jest dla jego wojska bardzo cenną, sprawiła mu wielką radość.

Ofiarę tę uważa jako uznanie za jego pracę dla cesarza i ojczyzny.

### W Rumunii.

„Tagliche Rundschau“ pisze: W Rumunii panują różne nastroje. Były minister wojny usiłuje popchnąć swą ojczyznę do udziału w wojnie po stronie Rosyi, Francyi i Anglii przeciw Austrii.

Filipescu, były minister wojny zorganizował legię siedmiogrodzką, niedawno temu w Bukareszcie poświęcono sztandar tej legii. Podczas tej uroczystości Filipescu wygłosił przemówienie, że teraz po raz pierwszy rumuni z wszystkich krajów pod jednym służą sztandarem.

Jest to chwila najdonioślejsza i oby ten nowy sztandar jak najrychlej powiewał nad brzegami Cisy aż do Szatmaru. Opowiadano także, że pomiędzy rumunami siedmiogrodzki mi wybuchły niepokój przeciwko Węgrom.

Węgry tymczasem zapewnijają, że w Siedmiogrodzie panuje zupełny spokój. Z drugiej strony prezes ministrów Bratianu usiłuje przekonać ludność, że narodowa akcja przeciw węgrom po stronie Rosyi jest nonsensem.

W klubie liberalnym Bratianu oświadczył, pomiędzy innymi, co następuje:

„My, jako małe państwo, będziemy mogli wpłynąć na szalę zwycięstwa, jeśli, występując

czynnie, będziemy zdolni osiągnąć największymi wysiłkami największe rezultaty. W naszych postanowieniach musimy się wystrzegać błędów, polegających na zatraceniu poczucia rzeczywistości“.

### Wieś i wojna.

Na charakter ludu naszego wojna wywarła wpływ dobroczynny.

Od czasu jak się rozpoczęła wojna, od razu zauważyć było można wielką zmianę w nastroju ludu.

Najpierw ludzi opanowała niesłychana trwoga. Przeraziła ich okropność wojenne, przerażały i mylnie pojmovane przygotowania wojenne.

Ludziom zdawało się, że skoro wojna toczy się nie tam gdzieś we świecie, lecz w kraju wszyscy zostaną zabici, gdziekolwiek nieprzyjacieli się ukaze.

Choć ich nie dosięgnie bitwa, to i tak z głodu pomierają. Od razu ludzie się strasznie zmieszali i ustała nie tylko wesołość, zabawy, tańce i muzyka wśród młodzieży, ale i chęć do pracy.

Odrzucono pracę w polu. Ale zato zapanowała wśród ludzi jedność i zaufanie jednych do drugich.

Choć ustały zabawy i zadowolenie, ustały też wszelkie kłótnie i niezgody pomiędzy sąsiadami: nawet najgorzej zagniewani ze sobą się pogodzili. I dzisiaj chociaż już się ludzie trochę zżyli z tą trwogą wojenną i wzięli się z powrotem do pracy, to jednak do dawniejszego życia już nie myślą powrócić.

Ustały nie tylko zabawy ale i występki, gdyż w przeciągu tych dwóch miesięcy nie dało się słyszeć, żeby gdzieś w okolicy Łodzi wynikała jakaś większa kradzież lub spełniony był jaki karygodny czyn.

Ustało i pijaństwo; chociaż to nie jest zasługą ludu, że przestali pijać wódkę, ale bądź co bądź jest rzecz doniosłej wagi, to przymusowe wstrzymanie się od picia wódki, że napewno na nich tak wpłynie, iż na zawsze jej się wyrzekną.

Tylko to złe, że zaraz znaleźli się tacy którzy na miejsce wódki zaczęli rozpowszechniać

eter, zwany anodynami. Skąd go na wieś wprowadzają, tego nie umiem powiedzieć, tylko to jest fakt że taniej sprzedają niż apteki. To też ci, którzy się nie mogą obyć bez picia wódki, chętnie wzięli się do picia eteru, gdyż nietylko ich taniej kosztuje, ale i łatwo mogą go kupić, gdyż sprzedający roznoszą go po wsiach. Ale to ma miejsce tylko w pewnych okolicach.

### Z dramatów wielkiego miasta.

Pisaliśmy przed kilku dniami o młodej bloncie w czerwonym żakiecie, obchodzącej mieszkania lekarzy i magazyny galanteryjne i kradnącej tam różne kosztowne przedmioty.

Przeczytał to właściciel magazynu obuwia przy ul. Widzewskiej pod nr. 112, pan Stasiński, który wczoraj został zaszczycony wizytą tej damy w towarzystwie koleżanki, niosącej koszyczek, zatem miał się na baczności.

Damy oglądały i przymierzały obuwie, targując się przytem o cenę.

Przezorny mistrz kunsztu szewskiego przy odchodniem panienek okazał ciekawość, która nie była jednakże zbytnią, zajął bowiem do koszyczka nadobnej swej klientki i tam z radością znalazł swoje dwie pary bucików, które w tajemniczy sposób powędrowały z jego sklepu do koszyczka.

Naturalnie obydwie damy poproszono do cyrkułu milicyi obywatelskiej, gdzie stwierdzono ich tożsamość.

Są to 14 i 15-letnie łodzianki Luiza Karpow i Genowefa Stolarczykówna, zamieszkałe przy ul. Krótka-Franciszkańskiej nr. 5.

Karpow przy badaniu przyznała się do dokonania kradzieży futra dentysty Granasa, w magazynie mód przy ul. Wólczańskiej oraz innych.

Młoda kleptomanka pochodzi ze znanej i za możnej rodziny, do występku doprowadziła ją otoczenie, w jakie dostała się po tragicznej śmierci ojca swego, komisarza policyi miejscowej, zabitego w czasie rozruchów rewolucyi i strajków oraz śmierci matki.

Zostawszy sierotą, Karpow tuła się u obcych ludzi, którzy używają jej jako narzędzie do kradzieży, tresując ją na drodze występku.

(k)

**Rok założenia 1905.**  
Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu  
**Kursy Buchalteryjne**  
**I. MANTINBANDA W ŁODZI**  
Cegielniana 47.  
Wykłady rozpoczynają się w Poniedziałek 18 stycznia 1915 r. o godz. 7 wiecz. Zapisy na te półroczne przyjmuje kancelarya kursów codzien. od 6—8 w. Warunki przystępne.  
Kierownik Kursów.  
**I. MANTINBAND.**  
3142

### Dropne ogłoszenia.

Cygary, tytoń, papierosy, gilzy i machorkę dostać można tanio u Hermana, Piotrkowska Nr. 55, m. 33. 10050-5-4

Wypię zaraz bryczkę, małą re-sorówkę lub lekki wóz na jednego konia. Zgłosić się: Juliusza 19 do stróża. G-2-1

Machorka, tytoń i tabaka w różnych gatunkach można dostać u Benedykta 21/23, D. Zakłowski. 10054-5-4

Nauczycielka udziela konwersacji niemieckiej, gruntowna znajomość języka, na j. lepszy akcent. Oferty proszę składać sub „Poznanianka”. 9481-6-2

Odebrano złodziejom 2 krowy. Prawy odbiorca może się zgłosić do III-go uczastku I-ej Dzielnicy Milicyi Obywatelskiej, ul. Aleksandrowska 47. 10066-5-2

**PROSZENIA** po niskim stosunkowo wynagrodzeniu piszę do różnych dzielnic Milicyi Obywatelskiej. Były rewizor M. O. Główna 9, Kamiński. 10046-5-2

Poszukuje się uczenie 6-ej klasy żeńskiego gimnazjum chcących zbiorowo pobierać korepetycję z całego kursu klasy. Skwerowa 18, m. 1, od 12-ej do 2-ej. 10068-2-2

Papierosy z prawdziwego najlepszego tytoniu rosyjskiego do otrzymania w składzie tabacznym I. Lewin, Piotrkowska 45, filia Piotrkowska 13. 10077-5-2

Służąca do wszystkiego poszukuje miejsca za skromnym wynagrodzeniem, Mikołajewska 61, m. 4. Tamże osoba znająca dobre szycie szuka pracy w domu chrześcijańskim. 10085-1

Właściciele koni i krow kupują otreby, baraki najtaniej u Wolfa, Bałuty, Wspólna 5. 10086-3-1

Znakomite papierosy, cygara, tytoń, machorkę dostać można hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych, Piotrkowska Nr. 145, sklep w podwórzu. prawa oficyna, III-e wejście, m. 30. 10074-6-2

Zaginął młody wyżeł gładki, brązowy, podpalany z białymi znakami pod szyją, wabi się „Kier”. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Benedykta róg Lipowej do sklepu. 10080-2-2

Zaginął młody pies rasy wilczków, wabi się Dudek. Proszę zawiadomić stróża, Przejazd 21, za wynagrodzeniem. 10087-2-1

30 rb. nagrody. Za wskazanie miejsca i doprowadzenie, gdzie znajduje się para siwych klaczy z cechą „G. L” w uprzęży, zabranych z ulicy Widzewskiej z przed fabryki Osseffa dnia 12 stycznia r. b. o godzinie 7-ej rano. Zawiadomić portiernię przy ul. Pustej Nr. 13. 10067-3-2

### Zagubione dokumenty

Dowód Nr. 229414 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Mejera Nr. 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10059-5-3

Dowód Nr. 232600 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Mejera Nr. 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10082-5-3

Dowód Nr. 17869 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pasaż Mejera 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 10088-1

Eugeniusz Pijanowski zagubił paszport wydany z gubernii warszawskiej, powiatu Kutnowskiego. 10078-3-2

Feliks Głodowski zagubił paszport zapasowy wydany z gm. Sojki, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej. 10076-5-2

Helena Kredens zagubiła paszport z mag. m. Łasku, łaskawo znalazca zechce odnieść: Ruska Nr. 5. 10082-5-1

Jan Klim zagubił paszport wydany z Pabianic. 10081-5-1

Leonard Biernacki zagubił paszport wydany z magistratu m. Turek, gub. kaliskiej. 10079-5-2

Stanisława Waliszewska zagubiła kartę od paszportu wydany z fabryki Elsnera i Elchszteina. 10084-1

Skradziono paszport i legitymacyjną książeczkę wydane z gminy Łyszkowice, pow. Łowickiego, gub. warszawskiej dla Józefa Suszczyńskiego. 10083-3-1

Zaginął paszport na imię Gr. stawy Przybylak, zapasowy, wyd. z gminy Nowosolna, gub. piotrkowskiej, dwie metryki: Aleksandra i Janiny oraz blok magistratowy oznaczony literą P. i kartę od paszportu na imię Stanisławy Sęć wydana z fabr. Plichala. 10072-3-1

Zaginął portfel z 25-ciu rublami i paszport wydany w Łodziem magistracie na imię Adama Stanisława Szczygłowskiego. Łaskawo znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Bazarna Nr. 5, m. 1. 10070-3-2

### KARTOFLE

DO SPRZEDANIA  
Dom Handlowy  
„Bracia Kieszkowscy”  
Piotrkowska 199.

3148 **KUPIĘ**  
**wóz w deskach**  
w dobrym stanie. Wiadomość: Dom Handlowy „Bracia Kieszkowscy”, ulica Piotrkowska 199.

Niniejszym podaje do wiadomości rodziców uczniów i uczennic **Zgierskiej Szkoły Handlowej,**

że lekcyje w tejże szkole, na mocy uchwały Rady Opiekunskiej z dnia 9 stycznia b. r. w roku szkolnym 1914/15 wznowione nie będą. Rodziców, życzących sobie zapewnić naukę swym dzieciom z pomocą kompletów, uprzejmie proszę o porozumiewanie się ze mną między 2 a 4 p. poł.

Dyrektor szkoły  
**STEFAN POGORZELSKI.**

3148